

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji: Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 2. 4 gr. 00, zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tabelce (6 linijowa) 20 gr., za tekstem (10 linijowa) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 20 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konta czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

## STRONNICTWO NARODOWE

### Zebranie Wileńskie.

Wczorajsze Zgromadzenie Stronnictwa Narodowego było jakby inauguracją zimowego sezonu politycznego.

Zgromadziło ono tylu członków i sympatyków, iż obszerne sala przy Orzeszkowej 11 została wypełniona po brzegi. Niewątpliwie byłoby ono jeszcze liczniejsze, gdyby mogło się odbyć, tak jak zamierzano, w Sali Miejskiej przy ul. Końskiej, obliczanej na 1,000 osób.

Zebranie poprzedzone zostało nader zmiennym incydentem.

Oto koło wejścia do lokalu Stronnictwa paru osobników o podejrzany wygląd zaczęło rozcierać ulotki, zawierające oszczerzą napaść na Obóz Wielkiej Polski.

Ulotki te zostały wydane nielegalnie, gdyż nie zawierają ani podpisu autorów, ani adresu drukarni, w której zostały wydrukowane.

Niestety nie zauważyliśmy, by władze bezpieczeństwa przeciwdziałały rozpowszechnianiu tych nielegalnych i podburzających druków.

Wobec takiego stanu rzeczy ulotki te zostały skonfiskowane przez młodzież, która następnie doręczyła je przedstawicielom władz.

Pomimo tej wyraźnej prowokacji, przebieg zebrania był spokojny.

Przemawiali posłowie: Komarnicki i Nowodworski.

Prof. Komarnicki omówił położenie gospodarcze kraju, wykazując dobitnie błędy polityki sanacyjnej, która przyczyniła się do pogłębienia kryzysu, przez który Polska przechodzi.

Pos. Nowodworski, dziekan warszawskiej rady adwokackiej, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli palestry, zdał sprawozdanie z sytuacji politycznej kraju, kładąc nacisk na kryzys zaufania, który da się usunąć jedynie przez zmianę systemu rządów.

Pos. Zwierzynski zapoznał zebranych z przebiegiem obrad Rady Naczelnej Str. Narod. w dn. 15 września i zaproponował rezolucję, które zostały przyjęte przez aklamację.

Mówcom zgotowano serdeczną owację.

Uchwalone rezolucje brzmią jak następuje:

I. Zgromadzenie Str. Nar. w Wilnie w dn. 9 października 1932 r. przyłącza się do uchwał Rady Naczelnej Stronnictwa z dnia 25 września 1932 r., Zgromadzenie stwierdza, że położenie kraju wciąż się pogarsza, że czynniki rządowe nie znalazły drogi wyjścia z przesilenia.

Na podstawie doświadczeń ostatniego roku obóz narodowy ma prawo wyrazić przeświadczenie, że tylko urzeczywistnienie programu, zawartego w uchwałach Rady Nacz. Str. Nar. z dnia 22 listopada 1931 r. może przynieść ulgę skolatannemu gospodarstwu i stworzyć zadatki poprawy.

W szczególności jest rzeczą konieczną:  
a) gospodarkę publiczną oprzeć na prawdziwym budżecie, na ściśle i niezależnej kontroli działalności władz, zrobić gospodarkę naprawdę oszczędną;

b) ożywić życie gospodarcze przez to, że państwo wzęży swój zakres działania, zrzuć z siebie niepotrzebne funkcje, przestanie prowadzić deficytowe przedsiębiorstwa, rujnować wytwórczość prywatną;

c) przeprowadzić reformę ubezpieczeń społecznych, które dzisiaj przynoszą deficyty, wymagają dopłat z podatków, a pracownikowi nie dają odpowiednich korzyści;

d) przeprowadzić reformę podatkową, która sprzyjała gromadzeniu się oszczędności w społeczeństwie;

e) obniżyć daniny publiczne których ciężaru nie może unieść zubożająca wieś polska;

f) oprzeć wymiar i pobór podatków na podstawach prawnych, ograniczyć dowolność władz podatkowych;

g) obniżyć ciężar długów rolniczych przez redukcję wierzyciel-

### Zgromadzenia w całej Polsce.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

**WARSZAWA.** W dniu wczorajszym odbyło się w całej Polsce w dwudziestu dwu miejscowościach 25 wielkich zgromadzeń, zwołanych przez Stronnictwo Narodowe. Między innymi:

**W Warszawie** zebrania odbyły się w trzech salach przy obecności około 5 tysięcy osób.

Na wielki zjazd w **Bielsku**, oprócz miejscowej ludności, przybyły liczne delegacje ze wszystkich okręgów. W zebraniu wzięło udział około 4 tysięcy osób.

**We Lwowie** zgromadziło się ok. 2 tysięcy. Zebranie miało podniosły przebieg.

**W Tarnopolu** podczas zgromadzenia, odbywającego się z udziałem licznych uczestników, w chwili, gdy przemawiał poseł Zieliński, wdaria się na scenę bojowiec sanacyjny i spowodowała zamieszanie. Przedstawiciel starosta wobec tego rozwiązał zgromadzenie. W godzinę później odbyło się, już w spokoju, zgromadzenie członków Stronnictwa Narodowego.

**W Lublinie** odbyły się dwa zebrania, w których wzięło udział ok. 3 tysięcy uczestników.

**W Kutnie** — 2 zebrania, przeszło 2 tysiące osób, w tem wielu włościan, przybyłych nawet z bardzo odległych okolic.

**W Kaliszu** zebranie przy licznych udziałach miało przebieg bardzo uroczysty.

**W Dąbrowie Górniczej** władze administracyjne przyjęły meldunek poprzedniego dnia o zgromadzeniu, natemist zawiadomiły organizatorów o zakazie już w chwili, gdy zebranie się już rozpoczęło i gdy do zgromadzonego przemawiał poseł Sacha. Zebranie musiano przerwać i oznaczono na godzinę później zamknięte zebranie członków Stronnictwa.

Dwie i pół godziny trwały pertraktacje z władzami policyjnymi co do możności odbycia tego drugiego zebrania. Ostatecznie zgromadzenie nie doszło do skutku.

Podczas tego tłumy zgromadzonych śpiewali pieśni patriotyczne. Pod Zawierciem w **Kromtowie** wzięło udział w zebraniu około 1 tysiąca osób.

**W Poznaniu**—wielkie zgromadzenie, przeszło 2 tysiące.

**W Gnieźnie**—około 1500.

**W Toruniu**—około 2000.

**W Inowrocławiu** władze administracyjne nie dopuściły do zebrania.

Wszystkie te zebrania odbywały się w salach, wszędzie tam, gdzie starano się o zgromadzenia pod gołym niebem, nie zezwolono na nie.

Przemawiali posłowie i senatorowie Klubu Narodowego oraz miejscowi działacze narodowi.

ności skarbów i banków państwowych;  
h) podnieść siłę nabywczą wsi polskiej przez silniejsze poparcie wywozu produktów rolnych i usunięcie zważającego pośrednictwa między wsią a miastem;

i) przywrócić równowagę cen produktów przemysłowych i rolnych przez to, że rząd nie będzie tworzył przysusowych karteli, nie będzie przyznawał im przywilejów, ograniczających współzawodnictwo, rozciąganie nad kartelami kontrolę opartą na podstawach prawnych, a przez dopuszczenie współzawodnictwa obniży ceny kartelowe;

j) zmienić dotychczasowy system popierania wywozu, polegający na sprzedaży niektórych artykułów po nadmiernej niskich cenach. Popierać należy przede wszystkim wywóz tych towarów, które nie wymagają tak wielkich dopłat;

k) przez poparcie gromadzenia się oszczędności w kraju uniezależnić się od kapitału obcego, który już opanował wszystkie

główne gałęzie przemysłu i którego dalszy zalew grozi naszej niezależności gospodarczej.

Powyzszy programowy nie urzeczywistni rząd dzisiejszy i jego większość sejmowa.

Zgromadzenie zrywa wszystkich członków Stronnictwa Narodowego do wyłączonej pracy organizacyjnej wśród wszystkich warstw narodu, która doprowadzi do ostatecznego zwycięstwa.

II. Zgromadzenie uchwała najgłębszy hołd Prymasowi Polski, ks. kardynałowi Hlondowi za wskazanie narodowi polskiemu w liście pasterskim z dn. 23 kwietnia 1932 r. chrześcijańskich zasad życia państwowego i dróg, którymi powinno kroczyć państwo polskie.

III. Zgromadzenie żąda rozwiązania obecnego Sejmu, nie wyrażającego woli narodu, bezczynnego i moralnie niezdolnego do wykonywania zadań, do których jest powołany.

### ZDROWIE OJCA ŚW.

**CITTA DEL VATICANO.** Pat. W związku z wiadomościami prasy zagranicznej o złym stanie

zdrowia Ojca Świętego sfery watykańskie stwierdzają całkowitą bezpodstawność tych pogłosek.

### KRWAWY WALKI PRZEDWYBORCZE.

**BERLIN (Pat.)** Starcia na tle walk przedwyborczych przybierają gwałtowny charakter. W czasie bojkotu pomiędzy narodowymi socjalistami a ich przeciwnikami zabity został w miejscowości

Lersdorf pod Koblencją 20 letni wieśniak, a kilku innych odniosło rany. Doszło również do krwawych zaburzeń w Berlinie. Ciężko ranny został komunista.

### Niemieckie ćwiczenia przeciwlotnicze.

**BERLIN (Pat.)** W prasie ukazały się sprawozdania z przebiegu ćwiczeń obrony przeciwlotniczej na wybrzeżu bałtyckim. W ćwiczeniach tych brało udział 100 posterunków ochrony przeciwlotniczej. 12 lotnych oddziałów tego rodzaju, lekkie jednostki floty wojennej, karabiny maszynowe i kolumna reflektorów oraz kilka krążowników, stojących w por-

tach. Markowano nocne i dzienne ataki lotnicze na obiekty wojskowe i na obszary, zamieszkałe przez ludność cywilną. Ćwiczenia wykazały pewne braki z powodu niedostarczenia dostatecznej ilości środków komunikacyjnych oraz niedostatecznego zapatrzenia obrony pod względem środków walki czynnej.

### Parlamentarzyści angielscy w Berlinie.

**BERLIN (Pat.)** Wycieczka parlamentarzystów angielskich, bawiąca obecnie w Berlinie, była wczoraj podejmowana śniadaniem przez kanclerza Rzeszy. Wieczorem unja niemiecko-angielska wydała dla gości przyjęcie, na którym były kanclerz Kuhno wygłosił przemówienie, oświadczając, iż podstawą przyszłego porozumienia i ukształtowania się sto-

sunków politycznych między obu krajami musi być uznanie równouprawnienia. Przywódcą liberałów kierownik wycieczki lord Hutchinson w swej odpowiedzi utrzymywał, że w kołach do niego zbliżonych, jak i w całej opinii publicznej angielskiej poza kołami urzędowymi, postulaty niemieckie powitano z dużą sympatją.

## Nowy wice-minister rolny

W najbliższym nastąpi nominacja dotychczasowego dyrektora Państ. Banku Rolnego, p. Karola Kasńskiego na stanowisko wice-ministra rolnictwa i reform rolnych.

Do kompetencji nowego podsekretarza stanu należeć będą sprawy, związane z działem urzędów rolnych. Kompetencji wice-ministra Karwackiego podlegać będą w dalszym ciągu zagadnienia ekonomiczne i produkcji rolnej.

## Nowa reorganizacja.

Jak informują z Warszawy Rada ministrów ma wkrótce przystąpić do obrad nad opracowanym świeżo projektem reorganizacji władz centralnych.

Projekt ten zawiera szereg pomysłów—między innymi utworzenie w prezydium Rady Ministrów gabinetu ekonomicznego, któremu podlegałyby Instytut Badania Konjunktury i Główny Urząd Statystyczny, dalej utworzenie w ministerstwach biur kontroli i t. p. — ale najciekawszym szczegółem tej reorganizacji ma być powołanie do życia, zarówno w Prezydium Rady Ministrów jak i w ministerstwach gabinetów politycznych.

Jakie będą zadania tych „gabinetów politycznych”? Wiąć przykład gabinetu politycznego Ministerstwa Poczty i Telegrafów, lub gabinetu politycznego Ministerstwa Komunikacji?

W zasadzie jednak projekt ten nie jest żadną nowością. Będzie to tylko sformalizowanie zwyczajów już istniejących przy obecnym systemie.

Taką rolę odgrywał przy Ministerstwie Skarbu p. Koc, a przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Matuszewski, zanim nie został posłem w Bukareszcie, a później ministrem skarbu.

Projekt przewiduje ponadto w każdym ministerstwie specjalne

## Przeznaczenie.

Niemcy w ostatnim okresie swej polityki kierują się uproszczoną zasadą postępowania. Mają w traktacie pokojowym zobowiązania, które im są niewygodne. Dotychczas, przez dwadzieścia lat po wojnie, aż do wyścia wojsk sprzymierzonych z Nadrenji w połowie r. 1930, amunicji pilowaniami i targami na zjazdach międzynarodowych doprowadzili do urwania sporych części z tych swoich zobowiązań i cięźarów. Po oswojeniu Nadrenji sposób postępowania się zmienił. Powiadają poprostu, że same się zwalniają ze swych zobowiązań, oświadczając, że nie dotrzymują ich, czekając, co na to druga strona. Tak zrobili z odszkodowaniami, gdy kanclerz Bruening w styczniu r. b. zawiadomił życiście ambasadora Francji w Berlinie, że Niemcy nie zamierzają wrócić do placenia od-

szkodowań, i okazało się, że ten sposób jest niezły, bo w lipcu r. b. w Lozannie pogodzone się z tą myślą. Nic dziwnego, że próbują tego samego sposobu w sprawie zbrojeń.

Generał von Schleicher, który jest główną sprężyną obecnych rządów i obecnego rządu w Niemczech, trzy razy kolejno, za każdym razem coraz dobitniej, oświadczył, że Niemcy sami sobie dadzą prawo zbrojenia się, jeśli nie dostaną go od tych, wobec których są związani.

Dnia 20-go lipca b. r. w mowie przez radio do całych Niemiec powiedział:

— Jeżeli nie uzyskamy prawa równości zbrojeń na gruncie międzynarodowym, sami przekształcimy swą siłę zbrojną.

Dnia 30-go sierpnia, równocześnie z notą Niemiec do Francji w sprawie równouprawnienia, jen. von Schleicher oświadczył na gruncie zagranicznym w rozmowie z dziennikarzem włoskim (Resto del Carlino):

— Jeżeli nie uwzględnią naszych żądań, usuniemy się od udziału w konferencji rozbrojenkowej i sami sobie przeprowadzimy zbrojenia.

Dnia 5-go września b. r., po manewrach w Prusiech Wschodnich, powiedział w mowie w Elblągu:

— Rząd niemiecki w każdym razie wprowadzi w czyn swobodę zbrojeń.

Hasłem Niemiec w tej sprawie stało się zatem to dobitne określenie: w każdym razie.

Zagranicą najprzód wielkie wrażenie. Po pierwszym oświadczeniu jen. von Schleicher'a p. Herriot zaprosił do siebie na Quai d'Orsay ambasadora von Hoersch'a 28-go lipca b. r., a nazajutrz ambasador François-Poncet przedstawił na Wilhelmstrasse stanowcze zastrzeżenia. Powoli jednak jakby się przyzwyczajano do nowego języka, a przynajmniej Niemcy liczyli na to, że za każdym razem protestu nie będzie. I tak powoli zapowiedź ta weszła w obieg.

P. Arnold Rechberg, bliski p. von Papeńa, od którego właśnie wyszedł przed tą rozmową, powiedział sobie na gruncie francuskim 2-go b. m., najgłębiej w świecie, jak dzieńdobry lub dobranoc (Le Capital):

— Niemcy uzbroją się znowu, ze zgodą lub bez zgody innych, niech się dzieć co chce. — Jakżeż to? — Stworzymy milicję, aby uzupełnić kadry Reichswehry. Zaoptujemy ją w nowoczesną broń i sprzęt. A wreszcie postanowi się przywrócenie obowiązkowej służby wojskowej. — Wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego? — Mało o to dbamy...

Ostatecznie można to uważać tylko za odgłos jen. von Schleicher'a i za głos w tę samą dudkę. Wszystkim się zdawało, że to Schleicher gra jeszcze, a to Rechberg gra. Ale, już to, że takie oświadczenia są możliwe, jest znakiem czasu.

Ważniejsze, jeżeli równocześnie Lord Robert Cecil, znakomity przedstawiciel Anglii w Lidze Narodów i na Konferencji Rozbrojenkowej, mówi (Everyman):

— Jeżeli sąsiadzi Niemiec nie zbroją się, Niemcy uzbroją się, z pozwoleniem lub bez. A to oznacza nową wojnę na widnokręgu. Zaden naród w świecie nie może przyjąć obojętnie tej możliwości. A zatem stało się to już przyjętym pewnikiem: Niemcy uzbroją się w każdym razie.

Przeznaczenie. Niemcy się uzbroją w każdym razie, a wtedy wojna. Na to niema rady.

Oto polityka i dyplomacja naszych dni. I niema w takim oświetleniu sprawy ani trochę przejaskrawienia rzeczywistości. Niemcy bardzo trzeźwo stawiają na to pogodzenie się wszystkich z nieuchronnym losem. Uprawniają ich do tego doswiadczenia.

Jest w tem jakiś ponury nadmiar lekkomyślności. Za ostatnią wojnę odpowiedzialni byli Niemcy. Za przyszłą wojnę będą odpowiedzialni raczej ślepi, głusi i bierni wobec przygotowywania jej krok po kroku przez Niemcy. Już dzisiaj ciężko zarysowuje się ta odpowiedzialność.

Stanisław Stroński.

## Przyjazd Herriota do Londynu.

**LONDYN, (Pat.)** „Sunday Times” twierdzi z całą pewnością, że premier Herriot przybędzie w połowie tego tygodnia do Londynu, aby na zaproszenie Mac Donalda odbyć z nim rozmowę wyjaśniającą. Herriot omówi ma z Mac Donaldem zarówno niemieckie żądania równouprawnie-

nia, jak i plan rozbrojenia, który pragnie przedłożyć w Genewie. O ile wiadomość „Sunday Times” jest prawdziwa i premier Herriot istotnie przybędzie do Londynu, to wskazywałoby to, że konferencja 4 mocarstw w Londynie do skutku nie dojdzie.

## Przemówienie Herriota w Alzacji.

**PARYŻ, (Pat.)** W miejscowości Kaembes w departamencie Haut Rhin prezydent Lebrun i premier Herriot dokonali inauguracji obrzymiej tamy, która pozwoli na uruchomienie między Bazyleą a Strasburgiem 8 lektrowni o łącznej sile 700 milionów Kw.godzin. W czasie uroczystości inauguracyjnej premier Herriot wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że Franca

w dniu dzisiejszym daje jeszcze raz dowód swego głębokiego przywiązania dla Alzacji. Rząd nie zniechęca na terenie Alzacji propagandy wrogiej jedności i niepodzielności republiki. W części politycznej mowy Herriot podkreślił dążenia pokojowe Francji i jej pragnienie spokojnej współpracy z innymi państwami nad poprawą sytuacji gospodarczej.

## „Nowy” Habsburg.

**LONDYN (Pat.)** W Londynie zjawiał się „nowy” Habsburg. Jest nim 65-letni Franciszek Maksymilian Rudolf Brightwel, drobny handlarz ryb, który utrzymuje, że jest synem byłego cesarza Meksyku Maksymiliana, brata cesarza Franciszka Józefa. Brightwel twierdzi dalej, że urodził się w Watykanie, dękąd matka jego udała się do papieża Piusa IX z

prośbą o pomoc dla uwięzionego już wówczas cesarza. W Watykanie z wielkiego wzruszenia wobec daleko posuniętej ciąży cesarzowa Karolina urodziła syna, którego potajemnie uwiozła i ulokowała w Anglii. Synem tym ma być właśnie Brightwel, zgłaszający dziś pretensje jako spadkobierca Habsburgów.

## Lot kpt. Karpińskiego do Heratu.

**TEHERAN Pat.**—Kpt. Karpiński wystartował w niedzielę o g. 8 rano z Teheranu do Heratu, dokąd zamierzał przybyć o go-

dzinie 16. W poniedziałek lotnik udać się ma do Kabulu przez Kandehar. Pogoda bardzo dobra.

## KTO WYGRAŁ NA LOTERII?

W dwudziestym szóstym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 25-ej polskiej loterii państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:  
Zł. 150.000 na Nr. 65707.  
Zł. 15.000 na Nr. 78630.  
Zł. 10.000 na Nr. 35041.  
Zł. 5.000 na N-ry: 9859 46457 56289 65937.  
Zł. 3.000 na N-ry: 8922 31406 36343 41073 48698 55685 72891 74233 81905 119061.  
Zł. 2.000 na N-ry: 5226 55806 64914 72777 76186 77203 81625

84258 96165 98509 112178 112801 118748 120534 121671 122768 139394 145417 153063 153740 156108 156328.  
Zł. 1.000 na N-ry: 8828 9623 10232 11342 11931 19650 21274 24141 40208 43185 44922 45296 46543 50482 52141 54497 54985 65141 85412 85930 87828 88587 91607 97759 98348 103607 104468 105970 106609 109980 110167 113023 117021 118395 126345 128520 129888 130051 137924 138748 142873 145460 150443 156482 157432.

# KRONIKA.

## Odsłonięcie pomnika Józefa Montwiła.

Mimo pochmurnego, dżdżystego dnia październikowego na skwerze kościoła O.O. Franciszkanów przy ul. Trockiej zgromadziły się wczoraj tłumy wilan dla złożenia holdu pamięci filantropa i działacza społecznego.

Po lewej stronie od wejścia do murów po- Franciszkańskich stanął pomnik Józefa Montwiła dłuta prof. Balzukiewicza. Postać w pozycji siedzącej na fotelu przypomina go nam takiego, jakiego widywało pokolenie przedwojenne, chociaż forma wybrana jest zaprzeczeniem jego ruchliwego życia. Był bowiem ciągle w ruchu, godziny, minuty miał obliczone. Przymusowe posiadzenia męczyły go. Żył coraz nowymi pomysłami i jak Dżogenes szukał wciąż ludzi po mieście do pracy do wykonywania pomysłów.

Czy dobrze się stało, że pomnik Montwiła stanął nieco na uboczu w obrębie murów Franciszkańskich? Jego działalność długoletnia dla miasta i kraju zasługiwała na plac bardziej publiczny. Był bowiem faktycznym ojcem miasta, pomimo nie zatwierdzenia go na ten stanowisku przez zanepokojone jego działalnością władze rosyjskie. Był więcej niż opiekunem miasta był genialnym konstruktorem życia Wilna.

Skropowany władzami moskiewskimi obral sobie mury Franciszkańskie za punkt wyjścia do swoich poczynań. Stąd wyszły projekty, które szybko zrealizował: Tow. Opieki nad dziećmi, Stow. Sług Sw. Zyty, Przynależność noclegowa, Kropki mleka, Szkoły rysunkowej, Tow. muzyczno-artystyczne „Lutnia”, które tak wielką odegrało rolę w rozbudzeniu życia narodowego i szeregu innych.

Po 21 latach od chwili zgonu (1911 r.) wdzięczni współ pracownicy na niwie społecznej wnieśli mu pomnik, którego odsłonięcia dokonano właśnie w dniu wczorajszym.

W kaplicy po-Franciszkańskiej, którą otworzył za czasów carskich dla wiernych obecny prezes Komitetu budowy pomnika Montwiła, p. Ludwik Ostrejko, odbyło się nabożeństwo, odprawione przez J. E. ks. Arcybiskupa Jał-

### ODŻYWIENIE A UZDROWISKA.

W całej Europie zachodniej istnieją już oddawna szkoły względnie kursy dietetycznego gotowania, oparte na wykładach teoretycznych w zakresie podstawowych wiadomości z dziedziny fizjologii i przemiany materii. Kierownikami tych szkół są lekarze a wykładowcami nierzadko profesory uniwersytetów. Dawniej bowiem stwierdzono w medycynie, iż sposób odżywiania odgrywa zasadniczą rolę nie tylko w leczeniu organizmów, ale i w samopoczuciu fizycznym-higienicznym człowieka.

Szczególniejszą rolę odgrywa sprawa diety w uzdrowiskach, gdyż powinna ona być racjonalnie związana z całym systemem leczenia człowieka chorego.

O potrzebie tworzenia t. zw. „dietetycznych pensjonatów” w uzdrowiskach mówili lekarze nasi od wielu lat, domagano się ich niemal na każdym kongresie czy zjeździe naszych lekarzy, robili naciśk na związki pensjonatów zarządy uzdrowisk, ale rzecz szła jak po grudzie. Ostatecznie pensjonaty naszych uzdrowisk, jako jednostki zupełnie od lekarzy i uzdrowisk niezależne, puszczały mimo uszu wszystkie te żądania.

W tej sytuacji powitać należy gorąco inicjatywę zdrojowiska w Inowrocławiu. Z początkiem roku bieżącego zmontowało ono przy Miejskiej Szkole Handlowo-Przemysłowej kursy gotowania dietetycznego i — pomysły był tak udane, że — jak dowiadujemy się — z dniem 15 października otwarty będzie ponowny kurs niższy dwumiesięczny, a z dniem 1 lutego również dwumiesięczny kurs wyższy. — Sądzić należy, że osoby interesujące się racjonalnym odżywianiem i gotowaniem, a szczególnie wianieliciele pensjonatów zainteresują się tym kursem i skorzystają z niego, bo teraz — gdy już pewna liczba fachowców w tej dziedzinie opuściła kursy — chociażby zwyczajny interes konkurencyjny każe im zwrócić uwagę na to.

A my, wszyscy letnicy i kuracjusze, może wreszcie doczekamy się tego, że będziemy karmieni w uzdrowiskach w myśl zasad higieny.

### Jarosław Niececki.

## Czar gasnących promieni.

(Z wycieczki do Zaleszczyk).

Gasnące słońce lata ma w sobie zawsze dużo wspólnego ze smutkiem.

Każda jesień wlatcza w dusze nasze szereg sentymentalnych obrazów, które rodzą uczucie tęsknoty i żalu za tem wszystkim, co odchodzi od nas i ginie bezpowrotnie. Chociaż czujemy poniekąd, że za kilka długich miesięcy znów ujrzemy prawdziwe, ciepłe słońce, to jednak żal jest nam gasnących promieni, które złotem oblewają gałęzie drzew, które rozlewają się czarodziejsko po alejach, które błyszczą jak szczęście na srebrnych falach rzek i jezior.

Jesień ma w sobie ukryty czar poezji. Kładąca się do snu przyroda działa na nas, a my stajemy się bardziej czuli na wszelkie jej zmiany.

Chociaż często narzekamy na lato, chociaż dokuca nam nieraz ciepło słońca, to jednak przywiązanie człowieka do niego jest wielkie, a gdy odchodzi, to wtedy z pewnym niedowierzaniem zaczy-

brzykowskiego, poczem świadek pracy Montwiła J. E. ks. Biskup Michalkiewicz wygłosił kazanie o koliczności, poświęcone dobrej idei, której siewcą był Montwił.

Po skończonym nabożeństwie odbyło się właściwe odsłonięcie pomnika. Przed cokołem zajęła miejska cała inteligencja miasta. Straż pełnią wileńska straż ognio-wa, która przybyła ze sztandarem i orkiestrą.

Wojewoda p. Beczkowicz dokonał aktu odsłonięcia. Z mównicy, ku temu celowi specjalnie przygotowanej, zabrało głos kilka osób. Pierwszy przemówił p. Ludwik Ostrejko, jako prezes Komitetu budowy pomnika składając hold pamięci Montwiła, dalej w imieniu miasta dr. Safarewicz, dyr. Banku Ziemskiego p. Boch-wic, ks. kanonik Kretowicz prezes „Lutni”, dyr. Franciszek Rychłowski jako przedstawiciel zespołu teatralnych, które w gmachu „Lutni” od blisko ćwierć wiecza kulturywały żywe słowo polskie, i przedstawicielka Stow. Sług św. Zyty p. Tomaszewska która podkreśliła zasługi Montwiła dla warstw pracujących.

W imieniu rodziny Józefa Montwiła p. Stanisław Montwił z Kowieńszczyzny złożył podziękowanie za troskę nad wzniesieniem pomnika wielkiemu filantropowi. Chór „Lutni” odśpiewał kantatę. Cokół pomnika pokryło mnóstwo wspaniałych wieńców.

f. h.

## Samobójstwo Prezesa Wileńskiego Czerwonego Krzyża.

Wczoraj w godzinach wieczornych popełnił samobójstwo, strzelając sobie w głowę z rewolweru, prezes Czerwonego Krzyża, p. Ludwik Unechowski.

Około godziny ósmej wieczorem do mieszkania Unechowskiego, przy ulicy Trockiej 11, zgłosił się policjant z III komisariatu z prokuratorem i nakazem aresztowania Unechowskiego, ten pod jakimś pretekstem wyszedł do drugiego pokoju, z którego po

### JAKĄ BĘDZIEMY MIELI DZIŚ POGODĘ?

Przeważnie pochmurno i deszcz. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry południowo wschodnie i południowe.

### SPRAWY MIEJSKIE.

— **Województwo poleca reorganizację rzeźni miejskiej i stacji kontroli mięsa.** Weterynaryjne czynności nadzorcze (urzędowe badanie zwierząt rzeźnych i mięsa oraz znakowanie), wykonywane przez Magistrat za pośrednictwem rzeźni miejskiej i stacji kontroli mięsa, mają w wyniku dać miastu czysty zysk, co jest sprzeczne z przepisami obowiązującymi, w myśl których opłaty za te czynności mogą pokrywać jedynie koszty utrzymania dozoru weterynaryjnego. Według preliminarza budżetowego na rok 1932—33, rzeźnia i stacja kontroli mają dać miastu czystego zysku 170000 zł., czego być nie powinno. Zbyt wysoka rentowność tego działu gospodarki miejskiej przemawia za koniecznością zastosowania niższej obecnie obowiązującej taryfy opłat za korzystanie z urządzeń rzeźni miejskiej oraz za urzędowe badanie zwierząt rzeźnych i mięsa, albowiem taryfy obecne oraz wysokość wynagrodzenia robotników na rzeźni pozostają w rażącej wprost dysproporcji do kształtowania się cen rynkowych na żywiec.

Wobec powyższego, urząd wojewódzki wezwał Magistrat do rozważenia kwestyj następujących: 1) połączenia rzeźni, stacji

kontroli mięsa i taniej jatki w jedną całość pod względem administrowania i budżetowania i 2) wprowadzenia przez miasto na rzeźni dla obsługi klientów własnego miejskiego personelu robotniczego.

— **Organizowanie obrony przed atakami gazowymi miasta.** Położenie Wilna, jako miasta nadgranicznego, stanowiącego obszar warowny, wkłada obowiązek na organa samorządu miejskiego troszczenia się o zaopatrzenie miasta w takie urządzenia i sprzęt, któreby umożliwiły należytą obronę przed ewentualnymi atakami gazowymi oraz leczenie osób porażonych gazami. Wobec tego urząd wojewódzki polecił Magistratowi zapoczątkować od roku przyszłego przysposobienie obronne mieszkańców miasta w drodze asygnowania odpowiednich kredytów na budowę schronów przeciwgazowych, zakup masek oraz przystosowanie i należyte zaopatrzenie szpitali miejskich w odpowiednie środki lecznicze. Dla ułatwienia sobie pracy w tym względzie, Magistrat powinien nawiązać ścisły kontakt z wojewódzkim komitetem LOPP i przy realizacji wysuniętego planu działać w porozumieniu z miejscowymi władzami wojskowymi oraz administracją ogólną.

### Z MIASTA.

— **Burza.** W dniu wczorajszym nad miastem i powiatem wileńsko-trockim przeszła wielka burza połączona z opadami gradu.

Silny wicher na Zwierzynku zerwał z dwóch domów dachy oraz wyrwił kilka drzew. Na terenie pow. wileńsko-trockiego wicheru połamała kilkanaście drzew i zerwała kilka strzech z dachów domów i stodół.

### SADY.

— **Sprawa Wulfina.** W dniu 6 b. m. upłynął ostatni termin składania skarg kasacyjnych w sprawie studenta Wulfina. Wobec tego, że w przepisany termin nie wpłynęła opozycja ani ze strony prokuratora ani ze strony obrony oskarżonego, wyrok Sądu Apelacyjnego uprawomocnił się.

### RÓŻNE.

— **Podatek dochodowy.** Izba Skarbowa przystąpiła już do rozsyłania nakazów płatniczych na podatek dochodowy. Płatnicy skarżą się, że komisje szacunkowe wymierzyły w b. r. zbyt wysokie podatki. Są one wyższe od roku ubiegłego.

### SPRAWY SKOLNE.

— **Egzaminy z 7 klas szkoły powszechnej.** Inspektor szkolny m. Wilna podaje do wiadomości, że na mocy rozporządzenia ministra oświecenia egzaminy nadzwyczajne z zakresu programu 7 klasowej szkoły powszechnej odbędą się w dniach od 24 do 30 października 1932 r. o godzinie 17 w lokalu publicznej szkoły powszechnej Nr. 1 w Wilnie ul. Żeligowskiego, róg Wileńskiej. Do egzaminu mogą przystąpić osoby, które przekroczyły już wiek szkolny (14 lat) i nie uczęszczały do szkoły powszechnej, lub jej całkowicie nie ukończyły.

Zezwolenia na składanie tego egzaminu udziela inspektor szkolny. Do podania wniesionego do Inspektora Szkolnego należy dołączyć 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo moralności, 3) własnoręcznie napisany życiorys, 4) ostatnie świadectwo szkolne i 5) fotografie. Termin składania podań do dnia 17 października r. b. Jeżeli kandydat przekroczył 18 lat życia, winien również w podaniu zaznaczyć, czy pragnie być zwolnionym od egzaminu z rysunków, robót ręcznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych oraz języka obcego.

**Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.**  
— **Zbranie właścicieli średnich i drobnych nieruchomości dzielnicy Kalwaryjskiej.** Wczoraj w południe w lokalu Domu Parafjalnego przy ulicy Wilkomierskiej 1 odbyło się walne zgromadzenie związku właścicieli średnich i drobnych nieruchomości dzielnicy Kalwaryjskiej.

Obrodam przewodniczył i prezes inż. Zdrojewski. Na wstępie przedstawiciel centrali wygłosił szereg przemówień, w których wykazali konieczność stworzenia silnej organizacji, mogącej skutecznie przeciwstawić się kryzysowi oraz organizacjom, działającym na szkodę właścicieli domów.

Następnie powzięto rezolucję, domagającą się od Magistratu przekazania Centrali związków właścicieli drobnych i średnich nieruchomości sprawy przeprowadzania remontów w domach zagrożonych ruinami.

Z kolei poruszono sprawę opłat od kwitów komornianych na rzecz bezrobotnych. W sprawie tej nie powzięto żadnej decyzji.

Na wniosek p. Czepulkowskiego powzięto uchwałę, protestującą przeciwko projektowi przeniesienia szpitala Dziecięcego z Antokola do szpitala św. Jakóba.

— **Projekt utworzenia ogrodu zoologicznego w Wilnie.** W ubiegłą sobotę w lokalu pracowni przyrodniczej przy ul. Małej Pohulance 1 odbyło się zebranie organizacyjne nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt.

Obrodam przewodniczył dyrektor pracowni przyrodniczej p. Dmochowski, a sekretarzem p. Pac-Pomarnacki.

Wstępne przemówienie wygłosił dyr. Dmochowski. Poinformował on zebranych, że w Zwierzynku przy pracowni przyrodniczej znajduje się obecnie 40 wszelkiego rodzaju zwierząt i 40 okazów rozmaitych ptaków.

Magistrat m. Wilna, który subsydował pracownię i Zwierzyniec, w roku bieżącym cofnął 60 proc. udzielonych dotychczas subwencji, wskutek czego zwierzyniec przeżywa obecnie ciężki kryzys.

Grono miłośników flory i fauny, a więc profesorowie szkół średnich, powszechnych, przyrodniczy, lekarze i wielu innych, widząc ciężkie położenie Zwierzynca, powzięli myśl zorganizowania towarzystwa, które roztoczyłoby nad nim opiekę.

Na onegdajszym zebraniu w obecności kilkudziesięciu osób, uznając potrzebę stworzenia takiego towarzystwa, uchwalono je zorganizować, przyczem wybrano komisję (zarząd organizacyjny), która zajmie się opracowaniem statutu towarzystwa oraz załatwianiem jego w województwie. W skład komisji weszli: p. p. dyr. Dmochowski, Pawlikowski, Korsak i Pac-Pomarnacki.

Poza tem uchwalono wysokość składek członkowskich, (50 gr. opłata miesięczna i 1 zł. wpisowe) oraz kategorie członków: 1) dożywotni, 2) honorowi, 3) rzeczywisti i 4) popierający.

Zadaniem tego towarzystwa będzie w pierwszym rzędzie krzewienie w społeczeństwie zamiłowania do przyrody żywej oraz dążenie do założenia w Wilnie ogrodu zoologicznego i roztoczenie nad obecnie istniejącym zwierzyńcem opieki.

**50 proc. Urody Kobiecej**

**TO PERFUMY PUDER I KREMY**

z POLSKIEGO SKŁADU

APTECZNO-PERFUMERYJNEGO

**E. KUDREWICZ I S-ka**

MICKIEWICZA 24, 26 Tel 7-10.

**Ceny niezwykle niskie!**

## Sprawa opłat szkolnych za dzieci kolejowców.

Sprawa zwrotów opłat szkolnych za dzieci kolejowców, uczęszczające do szkół prywatnych, przybrała w ostatnich dniach zupełnie nieoczekiwany obrót.

Min. Komunikacji przysłało do Dyrekcji Kolejowej okólnik Ministerstwa W. R. i O. R., który powraca do zaruconego od kilku lat wymagania, iż zwrot opłat szkolnych zostaje przyznany tylko wtedy, gdy pracownik państwowy przedstawi dowód, iż dziecko, za które ma być zwracana do wysokości 30 zł. (szkoły ogólnokształcące) względnie 45 zł. (szkoły zawodowe) opłata szkolna, zostało oddane do szkół prywatnych, ponieważ do analogicznej szkoły państwowej nie mogło być przyjęte dla braku wolnych miejsc.

W miesiąc zatem po rozpoczęciu kursów szkolnych żąda się przedstawienia dowodu, który ma znać być uzyskany tylko w czasie trwania zapisów do szkół państwowych.

Od przedłożenia tego dowodu uzależnia się przyznanie częściowego zwrotu opłat, i w ten sposób stawia się rodziców, nie mogących ze swych uposażeń opłacić wygórowanych taks, przed alternatywą bezradniejszego już prawie w chwili obecnej starania się o przyjęcie ucznia do państwowego zakładu naukowego, lub też zaprzestania wogóle dalszego kształcenia dziecka.

Zdaniem związku kolejarzy „Zjednoczenie Kolejowców Polskich” Ministerstwo W. R. i O. P. powinno było powstrzymać się od wydawania tak nieracjonalnych i spóźnionych zarządzeń. O ile zaś o tem nie pomyślano w porę nie pozostaje nic innego, jak cofnąć okólnik, który w rzeczy samej jest zupełnie nieuzasadniony i zbędny.

**OSZCZĘDZA!!!**

Kto kupuje żarówki, lampy i materiał do instalacji elektrycznych

w składnicy elektrycznej p. f.:

## PRĄDY

Wilno, Wielka 21

### WYPADKI.

— **Zamach samobójczy.** W dniu wczorajszym w bramie przy ul. Końskiej Nr. 6 znaleziono młodą kobietę z oznakami poważnego zatrucia. W stanie bezradniejszym przewieziono kobietę do szpitala Sawicz. Jest to Bronisława Walentyńcowa, zam. przy ul. Końskiej 26. Przeprowadzone dochođenje ustaliło, iż usiłowała ona popełnić samobójstwo.

— **Rabunek.** W dniu onegdajszym w pobliżu kina „Casino” dwóch osobników. W oczach licznych przechodniów napadło na Zalkindową i wyrwali jej z rąk torebkę, poczem rzucili się do ucieczki. Na alarm poszkodowanej nadszedł posterunek, który po krótkim pościgu dorozką za uciekającymi rabusiami—jednego z nich ujął.

### DOBROCZYNNOSĆ.

— **Bóg zapłać za dobre serce temu,** kto odda zbędne od stołu kawały chleba, produktu oraz obuwie i ubranie dla rodziny Stefana Jasiewicza. Bez pracy — nędza — głód. 3 dzieci — Hała 7, Zosia 5 i Jurek 3 lata. — Krzywe-Koło 11 m. 3.

**Ofiary.**  
OFIARY, złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.  
Michalina i Stanisław Nowicy z 10.— (dziesięć) na Macierz Szkolną.

### POLSKIE RADJO WILNO.

Poniedziałek, dnia 10 października.  
11.50: Kom. meteor. Sygnał czasu. Wiad. prasy polskiej. 12.20: Muzyka operowa (płyty). 12.40: Kom. meteor. 13.15: Progr. dzienny. 15.20: Audycja dla dzieci. 15.50: Utwory Beethovena (płyty). 16.00: „Tadeusz Joteyko i Ewa Niekraszowa” — wspomnienia posmiertne. 16.15: Lekcja francuskiego. 16.30: „Domy noclegowe dla kobiet”. 16.40: Nowy kodeks karny — odczyt. 17.00: Koncert. 17.55: Progr. na wtorek. 18.00: Koncert. 19.00: Feljton aktualny. 19.10: Odpowiedź na feljton. 19.15: Odczyt w pras. litewskiej. 19.30: Na widnokręgu. 19.45: Pras. dzien. radj. 20.00: Koncert. 22.00: Skrzynka poczt. techn. 22.15: Muzyka taneczna. 22.55: Kom. meteor. dnia 11 października.

11.50: Kom. meteor. 12.20: Transm. Inauguracji Roku Akadem. z Auli Kolumbowej U. S. B. 15.15: Progr. dzienny. 15.20: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.00: „Wśród książek”. 16.15: Odczyt dla nauczycieli. 16.30: Kom. Wil. Aeroklubu. 16.40: „Jesienny czar Wenecji”. 17.00: Koncert symfoniczny. 18.00: Koncert. 18.55: Pogad. muz. 19.10: Rozmaitości. 19.15: Odczyt litewski. 19.30: Felj. muzyczny. 19.45: Pras. dzien. radj. 20.00: Audycja ku czci Kazimierza Pułaskiego. 20.50: Komunikaty. 21.00: Koncert. 22.00: Audycja poświęcona pamięci bohaterów lotników s. p. Franciszka Żwirki i s. p. Stanisława Wigury. 22.30: Koncert Zespołu wokalnego „Pro Arte”. 23.00: Muzyka tan.

**Sala do wynajęcia**

na odczyty i zebrania.

Orzeszkowej 11.

od 11—3 i od 6—8 wiecz.

skie Trio Belgijskie”; bezkonkurencyjna polska sopranistka koloraturowa Ada Sari oraz szereg laureatów konkursów: Chopinowskiego i Młodego Śpiewaka.

przejeżdżającym do Zaleszczyk bywa, jak ze mną, bo wyobrażałem sobie, że Zaleszczyki są wielkim ogrodem rozkosznego raju, zbliżać się do rumuńskiej granicy, ale z chwilą, gdy pociąg zaczął zbliżać się do rumuńskiej granicy, moje wyobrażenie zaczęło maleć rodzic zaczęło się rozczarowanie.

Dniestr, zamiast dużej ładnej płynącej szeroko jarami rzeki, jest zwykłą płytką rzeczką o zamulonych brzegach. Jeden brzeg wznosi się poważnie, a drugi żółta równina kwitnących słoneczników biegnie wgląd Podola.

Kwitną żółte pola słoneczników. Rosną przepiękne akacje gaje. Muszą tutaj chyba daleko ładniej śpiewać słowiki, a wiosną stara się zapewne odwdziżyć chuchnąc brudem ulice Zaleszczyk.

Tam za granca, tuż obok w Rumunji jest ładniej, ale brud i nędza jest większa. Chociaż lepsze rosną tutaj owoce, chociaż silniej grzeje słońce, to jednak ludzie tego kraju nie lubią wody. Chodzą w dużych kożuchach, z pod których zwisa płócienna siemienią, a wieśniaczki owijają się (jak niemowlęta) dużymi chustkami. Słońce bije rekord, bo termometr

wskażuje 60° ciepła, ale kożucha wieśniak nie rzuci, bo kożuch to jego przyjaciel.

Elegancko wyglądają żołnierze rumuńscy. Każdy z nich ma białe rękawiczki, a piórko zdobi z fantazją zachyłony kapelusik. Nie mogłem tylko rozpoznać pochodzenie pióra. Nie chcę robić plotki, ale mówią, że Rumuni noszą pióra indyjskie, bo przecież orłów tam niema.

Prócz fantazji kapelusika o Rumunach nie więcej dobrego powieścić nie można. Twarze ich mówią, że ludzie ci z książką nigdy nie wspólnego nie mieli.

W samych Zaleszczykach przebywać jest niepodobna. Tu nawet zatrzymać się nie można. Nie chcę być zgryźliwym, ale miasteczko to może śmiało konkurować z naszym Niemcem, w żadnym razie ze Święcjanami.

Hoteliki są tak marne, że aż przykro, a tak brudne, że aż wstrętnie.

Nikt więc nie siedzi w tej nędznej dziurze, a stara się czemprędzej czmychnąć w pole, bo tu dopiero rozpoznaje urok zaleszczyckich okolic.

Szarą polną drogą biegnie para koni. Od czasu do czasu koła

powozu naskakują na kamyk, od czasu do czasu zdejmie z głowy czapkę pracujący robotnik na polu, by przywitać się z jadącymi.

Wioski są inne, niż nasze. Chatki klecone, jak gniazdka jaskółcze. Pod dachami każdej chaty wiszą żółte, jak świece, łodygi kukurydzy.

U studni wsparta w boki ładnie zbudowana dziewczyna śpiewa piosenki zasłuchanym chłopcom.

Obok słoneczników i kukurydzy rosną wysokie lasy tytoniu. Zwisają wielkie liście „egipskich”.

Ciągnie się kilometrami równina. Konie wciąż biegną i biegną. Nieznajomy woźnica, chce mi pokazać zbójckie jary. Przy tej okazji opowiada lamana gwarą kilka legend, a jedna z nich jest o smoku, który został otruty rozpaloną kukurydzą. Smok miał być tak wielki, że z Dniestru wyciągnęło go kilkanaście wołów. Ma się rozumieć, było to bardzo dawno, wtedy gdy Dniestr był daleko szerszy.

Ziemia jest tu zupełnie czarna, taka sama, jak w naszych stojących na oknach doniczkach.

Gdy wjeżdżam do Czerwonogrodu, nasuwają się wspomnienia

minionych wieków, które pozostały tutaj swoje pamiętki. W przepięknym jarze, wśród czerwonych gór stoja ruiny zamku. Dwie basztowe wieżyczki strzelają w górę, a fosa i wał obrony mówią o powadze wieków. Od roku 1240 mieszkali tutaj książęta ruscy, a potem przyszli Tatarzy i częściowo zniszczyli cały zamek.

W całej okolicy zamków takich jest sporo, a każdy z nich ma swoją legendę.

Z Czerwonogrodu wracam drogą biegnącą obok granicy. Po ciepłym dniu zapadła ciępla noc.

Nad śpiącymi polami wchodzi majestatycznie — mały księżyc. Konie wciąż biegną, a na grzywach ich siada strach.

Ścisłam rączkę „siódemki”. Mam wrażenie, że tuż zaraz ktoś nieznamy chwyci za końskie udy i krzyknie „stój!”, ale śpiące konie wpadają już w śpiące uliczki zbankrutowanych Zaleszczyk. Przy jednej z nich czeka dyszający pociąg.

Ostatni raz wciągam w swe płuca dniestrowskie czyste powietrze.

Akuje czar gasnących promieni. Akcyjne gaje sumią jesienią.

## SPORT.

## W sprawie przynależności sportowej Grodna.

Zupełnie śmiało możemy powiedzieć, że Wilno jest najpoważniejszym ośrodkiem sportowym na kresach, ale nie możemy zapominać, że w sąsiednich miastach sport rozwija się również, że zdobywa tam coraz więcej zwolenników, którzy czując, iż Wilno ich przewyższa, starają się wszelkimi siłami stać się równymi.

Przykładem tego jest Grodno. Od kilku już lat miasto Orzeszkowej zaczyna coraz częściej na siebie zwracać uwagę. Stosunki sportowe Grodna z Wilnem zawiązały się dość dawno, a teraz zacieśniają się coraz bardziej.

Wilno ze swej strony wyczuwa również konieczną potrzebę zbliżenia się i rywalizacji sportowej. To, że dzisiaj Wilno jest silniejsze, nie znaczy, nie przesądza sprawy na przyszłość, bo wiemy doskonale, jak prędko potrafią nie raz zachodzić poważne zmiany i przekształcenia. W dużej mierze zależy w danym wypadku od warunków pracy, od ustosunkowania władz państwowych i samorządowych do ruchu sportowego.

Wiemy, że sport całej Polski (z wyjątkiem Wilna) jest pod czujną opieką władz państwowych i samorządowych, a ponadto w poszczególnych miastach specjalną opieką otacza ją sport magistraty miejskiej. Ogólnie jest rzeczą wiadomą, że tak zwane Miejskie Komitety W. F. zostały powołane do tego, by odciążać nieco pracę P. U. W. F. Są w Polsce miasta pod tym względem szczęśliwe i nieszczęśliwe. Do rzędu szczęśliwych zalicza się Łwów, Łódź, Kraków, Poznań i Grodno, a do nieszczęśliwych Wilno.

Wielki i to nawet bardzo wielki zachodzi kontrast między Grodnem a Wilnem.

Biorąc więc pod uwagę wspólność stosunków sportowych tych miast, należy omówić pracę sportową Grodna.

Sport grodzieński zaczął rozwijać się niemal jednocześnie z wileńskim. Zaraz po wojnie ruchem piłki nożnej tworzy się pierwszy klub Cresovia. W roku 1921 Cresovia ma już dwie sekcje: piłki nożnej i tenisową. Obie te sekcje rozwijają się pomyślnie, a piłkarze grodzieńscy są postrachem drużyn wileńskich. W Cresovii grają Cybulak i Szaller.

W roku 1922 tworzy się w Grodnie drugi klub sportowy, jest nim Wojskowy Klub Wioślarski „Niemen”, który rozwija działalność bardziej sportową, przyjmując do swoich szeregów młodzież, która tworzy pierwsze kadry zawodników.

Zdychają tworzą aż trzy kluby. Najsilniejszym i najliczniejszym jest Makabi, a prócz niej są dwa kluby o podłożu partyjnym: Kraft i Jutrznia.

Zycie sportowe Grodna można zasadniczo podzielić na dwa okresy. Pierwszy okres do roku 1926, to znaczy do chwili powstania Okręgowego Urzędu W. F., i drugi to współpraca z O. U. W. F. aż do dzisiaj.

Charakterystyczną jest rzeczą, iż na czele obu klubów stanęli lekarze. Prezesem Cresovii został dr. Higer, a prezesem W. K. W. dr. Szreders. Jest to zasadniczo mały szczegół, ale pozwala wyciągnąć korzystny wniosek, że lekarze uważali i uważają sport za rzecz zdrową i pożyteczną.

Bardzo wielkie zasługi ma w życiu sportowym Magistrat Grodna, przy którym utworzył się Miejski Komitet W. F. Ten właśnie M. K. W. F. rozpoczął propagandę sportu. Magistrat grodzieński propagował sport nie tylko słowem, ale i czynem. Kierownik Ośrodka grodzieńskiego por. Warchlewski umiał przychylnie usposobić do sportu radnych Grodna, a prezydent miasta O'Brien de Lassy, doskonale zdając sobie sprawę z znaczenia wychowania fizycznego szedł sportowcom na spotkanie.

M. K. W. F. miał do swojej dyspozycji z budżetu miasta rokrocznie kilkanaście tysięcy złotych, a czasami suma przekraczała 20 tysięcy.

Zwym przykładem zainteresowania starszego społeczeństwa Grodna sportem jest wystanie na własny koszt drużyny harcerskiej, która własnymi środkami nie mogła udać się na międzynarodowy zlot skautów wodnych. (Czy Magistrat Wileński dałby choć połowę tego, co Grodno?)

Dziś kryzys załamał częściowo plany M. K. W. F., ale przez długie lata sport grodzieński będzie się rozwijał puszczoną już machiną.

Trzeba również dodać, że Grodno, prócz boiska O. K. III, budynku i kortów Cresovii, posiada dużą salę gimnastyczną, która należy do M. K. W. F., a znajduje się pod opieką administracyjną Seminarjum Nauczycielskiego.

Zycie klubów grodzieńskich

jest zgodne. Starają się one dopełnić się i tak Cresovia propaguje te sporty, które z jakichkolwiek względów są zaniedbane przez W. K. W. Tak też Cresovia uruchomiła sekcje sportów wodnych, gdyż W. K. W. propaguje tylko wiosłarkę, a zapomina o kajakach, żeglarstwie i pływaniu. Przypuszczając jednak należy, że w przyszłości kluby te połączą się z sobą, a połączą się one wtedy, gdy Grodno stanie się podokręgiem Wilna.

Przyznać należy, że Cresovia jest klubem dość zasobnym, jak również W. K. W., który jest bogaty w tabor. Żaden klub wileński nie ma u siebie: dwóch wioślarzy, dwóch skiffów, cedrówki, kilku łodzi kłepkowych i szeregu żaglówek, a co najważniejsze, że W. K. W. ma własny statek, który przynosi stałe zyski.

Warunki rozwojowe są w Grodnie nieco gorsze, niż w Wilnie, zwłaszcza jeżeli chodzi o sporty zimowe, bo letnie mają warunki bodaj takie same, a może nawet z względu na Niemen bardziej pomyślne. Z drugiej strony mamy Troki, których nie można zamienić na Jeziory. Grodno bardzo wielką uwagę zwraca na turystykę nie tylko wodną, ale i narciarską.

W tym roku jest projekt budowy w Grodnie wielkiej skoczni narciarskiej, dającej skoki do 35 metrów, jak również jest projekt przystąpienia do prac nad budową reprezentacyjnego stadionu w Kołozie.

Jedną z najpoważniejszych, a dotychczas nierozwiązanych kwestji jest sprawa przynależności Grodna do związków okręgowych.

Grodno może należeć do Białogostoku, ale może należeć również i do Wilna.

Moim zdaniem, dla Grodna wygodniej jest utrzymywać w dalszym ciągu już częściowo nawiązane stosunki z Wilnem, niż rozpoczynać rywalizację ze słabym okręgiem Białogostoku.

Ogólnie jest rzeczą wiadomą, że słabszy stara się zawsze znaleźć opiekę u silniejszego, a mówiąc szczerze, to Wilno mimo swoich specjalnych warunków jest okręgiem silniejszym i od Grodna i od Białogostoku.

Zycie i praktyka sportowa wskazują, że lepiej będzie dla sportu kresowego, jeżeli oba te miasta tworzyć będą jeden silny okręg sportowy z centralą w Wilnie.

Uważam, że Okręgowy Urząd W. F., który mieści się w Grodnie, musi siedzieć swoją przemocą do Wilna i od nas musi płynąć wszelka inicjatywa. Wilno powinno większą spełniać rolę w sporcie, niż dotychczas. Powyższą sprawą powinny się zainteresować władze wyższe i dla dobra ogółu rozpatrzyć wszystkie za i przeciw, a wtedy napewno Wilno stanie się centralą, wtedy nie będzie mogła być mowa o likwidacji Ośrodka. Przeciwnie Ośrodek nasz będzie zwiększony, rozszerzony i zreformowany na wzór innych potężnych Ośrodków Polski.

Przyłączenie Grodna do Wilna da nam bardzo wiele. Poziom nasz znacznie się podniesie przez ciągłą rywalizację, której brak dotychczas odczuwaliśmy.

Teraz łączą nas stosunki grzesznościowe, a powinny nas wiązać interesy formalne, oparte na zdrowych zasadach krzewienia sportu.

Grodno stanie się podokręgiem Wilna, a przez to samo we wszystkich gałęziach sportu będziemy mieli poważnego przeciwnika, a rozgrywki o mistrzostwo między sportowcami Wilna i Grodna będą atrakcyjnym wydarzeniem sportowym.

Obecnie Grodno znacznie podciągnęło się sportowo. Okręgowy Urząd W. F. prowadzi szeroką propagandę wśród mas, propagując nie tylko turystykę wodną, ale również i turystykę zimową. Kierownik O. U. W. F. pułk. Friedrich ma wprowadzić z początkiem zimy szereg ciekawych innowacji, które niewątpliwie przyczynią się znacznie do zwikszczenia zainteresowania sportem szerszych mas młodzieży. Nie należy również zapominać o naszej prowincji, gdzie najbardziej są odpowiedzialni do zaszczepienia sporty zimowe, a w pierwszym rzędzie narciarstwo.

Kończąc ten artykuł, muszę zaznaczyć, że u progu sezonu zimowego Grodno znajduje się w pomyślnych warunkach rozwojowych i niewątpliwie w tym sezonie ujrzymy na starcie pierwszych z zawodników Grodna, a najbliższe tygodnie rozstrzygną zapewne tak poważną sprawę przynależności Grodna do Wilna.

Ja. Nie.

skończyły się już nareszcie burzliwe, emocjonujące, stojące na wysokim poziomie sportowym zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo szkół średnich.

Młodzież przeniosła się z Pióromontu na boisko 6 p. p. leg. na Antokolu i tu zakończyła swoje zawody. Zainteresowanie było ogromne. Podniecenie okrzykami tłumnie zgromadzonych kolegów zawodnicy walczyli nadzwyczaj ambitnie, wiedząc, że każde zdobyte miejsce decyduje zarazem o zdobyciu pucharu przedchodniego.

Sportowy nastrój młodzieży dawał się słyszeć nie tylko na Antokolu, ale nawet na Śnipiskach.

Bieg 300 mtr. wygrał uczeń gimn. A. Mickiewicza — Zalewski 33,9 sek. 2) Szymonis (P. Szk. Techniczna) 40 sek. 3) Tomaszewski (gimn. A. Mickiewicza) o 100 m.

## Państwowa Szkoła Techniczna ma najlepszych atletów.

Drugie miejsce zajęli uczniowie Gimn. Mickiewicza 76 pkt. Trzecie Gimn. Lelewela 46 pkt.

Technicy wygrali zastępnie, mając w swoim zespole takich asów, jak Krauzego, Fiedoruka i Pienkowskiego.

Gimn. A. Mickiewicza zawody przegrało formalnie, ale moralnie „mickiewiczacy” walczyli nadzwyczaj ambitnie i niewątpliwie w roku następnym rozegra się jeszcze ostrzejsza walka. Wśród uczniów A. Mickiewicza wyróżnił się lew Kowalski, który górował stylem i wszechstronnością.

Najwięcej punktów indywidualnie zdobył właśnie Kowalski 29 pkt. — to chyba jak na jednego lekkoatletycznego szkół.

Drugie miejsce przypadło Krauzemu 19,5 pkt., który jest mruj wszechstronny ale może bardziej utalentowany.

Zawody miały jedną usterkę. Były one słabo zorganizowane pod względem czysto sportowym.

W skoku o tyczce pierwsze miejsce zajmuje Pienkowski (P. Sz. T.) 3 mtr. 2) Sauch (Gimn. J. Lelewela) 2 mtr. 90 cmtr. 3) Pisarenko (P. Szk. T.) 2 mtr. 70 cmtr.

W rzucie oszczepem Fiedoruk (P. Sz. T.) uzyskał ładny wynik 48 mtr. 10 cmtr. 2) Siniewicz (P. Sz. T.) 3) Kowalski (Gimn. A. Mickiewicza).

Najciekawszym i najbardziej emocjonującym punktem programu był bieg sztafetowy.

Pierwsze miejsce i b. dobry czas na 4x100 metr. zdobywa zespół Gimn. A. Mickiewicza 47,1 sek. (Perłowski, Sobolewski, Kowalski, Zalewski). Drugie miejsce zajmuje zespół P. Szk. Technicznej 48 sek.

Po obliczeniu punktów w ogólnej punktacji pierwsze miejsce za zajęli uczniowie Państwowej Szkoły Technicznej 80 pkt., zdobywając mistrzostwo lekkoatletyczne szkół średnich na rok 1932.

## Zygzaki.

Walkę z ciamstwem w sporcie prowadzi teraz Polski Związek Piłki Nożnej, ogłaszając niemal co tydzień nazwiska zdyskwalifikowanych graczy.

Adamowiczówna z A. Z. S. wileńskiego w r. 1927 ustanowiła rekord okręgowy w rzucie dyskiem. Rekord wynosi 35 mtr. 21 cmtr. Wynik jak na 1927 rok, jest b. dobry.

Na zawodach wiosennych w Antwerpji zawodnik węgierski Szabo, został pokonany w sztafecie olimpijskiej; na dystansie 800 mtr. przez Sidorowicza. Nadmienić należy, że ostatnio Szabo na meczu Polska — Węgry na 800 mtr. i na 1500 mtr. zdobył pierwsze miejsca w czasie 1 min. 57,9 sek., a na 1500 mtr. miał on 4 min. 6,6 sek., gdy Sidorowicz robi 4 min. 3 sek.

Rekord Grecji w skoku wdał wynosi 7 mtr. 2 cmtr.

W Finlandji dotychczas nie zwracano wcale uwagi na lekkoatletykę pan, ale po olimpiadzie kluby Helsingforsu utworzyły już sekcje pań.

Irving Jaffe jest mistrzem świata w jeździe na łyżwach. Norweg przeszedł ostatnio na zawodostwo.

Tolan, jako najszybszy człowiek świata, otrzymał propozycję trenera lekkoatletów Japonji. Murzyn namyśla się, ale prawdopodobnie skorzysta z kuszących warunków.

Prasa fińska zainteresowała się ogromnie incydentem jaki miał miejsce w Pradze na meczu z Czechami, gdzie Kusociński nie stanął na starcie. „Svenska Pressen” pisze: „Należy wątpić, aby polskie władze sportowe mogły być aż tyle niemądre, iżby stworzyć miały towarzysza niedoli dla Nurmiego”. Dalej dziennikarz fiński pisze, że Finlandja czeka na start dwóch zawodowców, Nurmiiego i Kusocińskiego. (Zapewne Finlandja zaoferuje sukcesów Kusocińskiemu i chce jaknajprędzej widzieć go zawodowcem).

Doroszewski Jerzy z A. Z. S. w roku 1922 był rekordzistą Wilna w biegu na 400 mtr. Rekord wynosił wówczas 1 minuta 03 sek. Przez cztery następne lata był on własnością Gawlickiego z Wilji (54,4 sek.), a obecnie należy do Gniecha z B. Sap.

Polski Tauring-Klub nadesłał do Wilna list z propozycją zorganizowania w zimie wielkiego obozu narciarskiego — campingowego. W obozie ma wziąć udział 100 narciarzy. Propozycja ta zostanie zapewne przyjęta przez Wil. Okr. Zw. Narciarski.

W Hamburgu odbył się oryginalny mecz piłkarski między kominiarzami, a aktorami. Sędzią zaś był dziennikarz. Kominiarze grali w cylindrach. Zwyciężyli kominiarze 6:1.

W Bydgoszczy odbędą się w tym roku w lutym zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

Iso-Holla startować będzie w Warszawie 15 bm. z 2 mile, a 16 bm. — 5.000 mtr. Przeciwnikami finka będzie Kusociński.

## Lekkoatleci pożegrali biegnie.

Niestety deszcz stanął na przeszkodzie do całkowitego powodzenia starannie zorganizowanych zawodów.

Ostatni, oficjalny występ naszych sportowców na Pióromoncie miał być ogólna demonstracja sportowa, że w Wilnie są jednak poważne siły sportowe, o których musi pamiętać i z którymi musi liczyć się Warszawa.

Deszcz jednak przeszkodził temu i chociaż zawody odbyły się, to nie miały one tego posmaku, na jaki się zapowiadało.

Zawody odbyły się jedynie tylko dzięki uporowi nie tylko zawodników, ale i organizatorów, którzy potrafili w okropnych warunkach atmosferycznych wyzerpać prawie całkowicie bogaty program.

Trzeba również podkreślić wytrzymalność zawodników, którzy mimo deszczu i przenikliwego wiatru uzyskali szereg dobrych wyników, a Wieczorek pobił nawet jeden rekord okręgowy w biegu na 110 mtr. przez płotki.

## Legja — 1 p. p. leg. 5:3. Jeszcze nie wszystko stracono.

W Poznaniu odbył się pierwszy półfinałowy mecz piłkarski o wejście do Ligi.

Na wielkim stadionie reprezentacyjnym Poznania miejscowa Legja rozegrała mecz z 1 p. p. leg.

Wynik tego meczu był oczekiwany z ogromną ciekawością.

Wilkani, pełni nadziei, duszą byli z piłkarzami Wilna w Poznaniu, a gdy nadeszła pierwsza do nas wiadomość o przegranej, to entuzjasti piłki zasmucili się nieco. Zrodziła się wszakże nadzieja, że jeszcze nie stracono, jeszcze możemy walczyć dalej i jeżeli za tydzień u siebie na boisku wygramy z Legją w lepszym stosunku, to staniemy do rozgrywek finałowych.

W pierwszej połowie gry drużyna nasza gra słabo. Atak nasz pracuje chaotycznie i zaczyna odrazu zaznaczać się wyraźna przewaga bardziej opanowanych technicznie poznańczyków.

Do naszej bramki padają trzy strzały, gdy tymczasem bramkarz poznański puszcza tylko jedną piłkę.

Zdawało się, że wynik meczu będzie znacznie wyższy, że po zmianie stron Legja strzeli jeszcze kilka bramek, a wojskowi zupełnie opadną na siłach. Tymczasem

## Z INNYCH ŚRODOWISK.

Mecz bokserski Polska — Austria. ŁÓDŹ (Pat). Międzynarodowy mecz bokserski między reprezentacją Polski i Austrii przyniósł zwycięstwo Polsce w stosunku 9:7. Zawody stały na bardzo niskim poziomie, z wyjątkiem spotkań w wagach piórkowej i półciężkiej. Techniczne wyniki zawodów:

W wadze muszej Erdon (Austria) wygrał z Rogalskim (Polska).

W wadze koguciej Weiss przegrał na punkty z Poluszem (Polska).

W wadze piórkowej Cyranek (Polska) stoczył najładniejszą walkę dnia z Jaro (Austria). Wynik remisowy jest sprawliwym miernikiem sił obu zawodników.

W wadze lekkiej Wagner (Austria) uległ na punkty Sipińskiemu. W wadze półśredniej Garn-

W Moskwie na stadionie „Dynamo” w obecności 50 tysięcy widzów odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Z. S. S. R., a robotniczym zespołem Niemiec.

Walawiczówna przyjeżdża do Polski 13 lub 14 bm. Polski Komitet Olimpijski zamierza wydać bankiet na jej cześć.

Narciarzy wileńskich w tym sezonie trenować będzie major Kurcz.

Dedrikson, jako lekkoatletyczny mistrzyni olimpijska w biegu na 80 mtr. przez płotki i w rzucie oszczepem zachorowała na wadę serca.

Nurmi zgodził się z losem zawodowca i ma zamiar rozpocząć nowy okres swojej kariery. Startować on będzie w Hanowerze i Monachium. Za każdy start Nurmi, prócz zwrotu kosztów podróży i utrzymania, otrzyma po 1.000 marek niemieckich.

Prasa włoska omawia ostatnio szanse meczu piłkarskiego Polska — Włochy, który ma się odbyć 28 bm. w Neapolu. Włosi wyciągają szczegółowo wszystkie dotychczasowe spotkania piłkarzy polskich, pisząc o nich b. przychylnie.

Motocykliści Wileńscy mają zorganizować, dla rozmaitości nocny raid, na zakończenie swego sezonu.

Prócz zawodników wileńskich ujrzymy na starcie dwóch doskonałych lekkoatletów Grodna. Młody i doskonale zapowiadający się Gierutto wstąpił do Ogniska, a Fiedoruk, którego już mieliśmy możność obserwować na ubiegłych zawodach, też jest talentem i w kuli rekord Wilna przy pierwszej możliwej okazji należy będzie do niego.

Bieg 100 mtr. wygrywa Gniech (3 B. Sap.) 11,4 sek., 2) Bagiński (Ognisko). Gniech w tym roku, chociaż mało tartował, jednak w dobrej znajdował się formie i w roku następnym czekać będziemy mogli na nowe rekordy w sprintach.

Na 110 mtr. przez płotki pada nowy rekord wileński. Wieczorek biegnie stylowo i przerywa taśmę w czasie 16 sek., 2) Nowicki (Ognisko).

Bieg na 200 mtr. po ciekawej walce wygrywa Gniech (3 B. Sap.) 23,8 sek. przed Wieczorkiem (3 B. Sap.) 24 sek., 3) Nowicki (Ognisko).

Na 3.000 mtr. Sidorowicz (Ognisko), jak zwykle, przebiegł dystans solo. Czas Wacka 9 min. 52,6 sek.

W skoku wwyż Gierutto (Ognisko) pokazał niezły styl, ale z powodu deszczu i wiatru skoczył on (tylko) 160 cmtr., 2) Malicki (A. Z. S. Poznań) 155 cm., 3) i 4) Zieniewicz (3 B. Sap.) i Fiedoruk (Ognisko), 5) Bagiński (Ognisko).

W rzucie dyskiem sensacją swego rodzaju była porażka Wieczorka, a zwycięstwo dobrze usposobionego Zieniewicza. Wieczorek nie mógł dobrze opanować mokrego dysku i rzucił tylko 36 mtr. 99 cm., gdy tymczasem Zieniewicz miał 37 mtr. 5 cm., 3) Fiedoruk 35 mtr. 92 cm.

W pchnięciu kulą zwyciężył łatwo Fiedoruk (Ognisko) 12 mtr. 33 cm., 2) Gierutto (Ognisko) 12 mtr., 3) Malicki (A. Z. S. Poznań) 1 mtr. 57 cm., 4) Zieniewicz (3 B. Sap.). Szkoda wielka, że nie startowali: Wieczorek, Nawojczyk i Wojtkiewicz.

Po tych zawodach lekkoatleci pojeźdźni się już całkowicie z bieżnią, bo biegiem na przełaj 16 b. m. zamknięty zostanie oficjalnie sezon lekkoatletyczny, ale bieg na przełaj to już całkiem inna specjalność lekkoatletyczna.

Sezon więc możemy uważać za skończony.

Kalinowski mistrzem roweru.

Zorganizowane zawody kolarskie na Pióromoncie odbyły się w czasie deszczu, ale pod względem sportowym udały się całkowicie.

Elita kolarzy wileńskich stoczyła walkę nie tylko z sobą, ale i z Szewiałą (Grodno), który chociaż przegrał bieg główny, jednak walczył nadzwyczaj ambitnie i wrażenie zostawił b. mile.

Bieg na 5 okr. toru wygrał Maksimowicz 4 min. 15 sek. 2) Jurewicz 4 min. 15,8 sek.

Najciekawsza walka rozegrała się między Kalinowskim, Szewiałą i Skuratowiczem w biegu na 20 okrążeń toru. Ze startu odrazu prowadzenie objął Szewiała, któremu na kółku jechał Kalinowski. Dopiero na kilka okrążeń przed końcem Kalinowski zaczyna zwiększać tempo i chce wyraźnie prowadzić, ale Szewiała go nie puszcza. Na ostatnim okrążeniu Kalinowski wspierał jak zawsze finansem ucieka Szewiała, zdobywając pierwsze miejsce 17 min. 37,4 sek. 2) Skuratowicz 17 min. 39,4 sek. 3) Szewiała.

Wysięgi na 9 okrążeń toru wygrywa znów Kalinowski przed mistrzem szosowym Wilna, Jasińskim.

Bieg amerykański wygrał Szewiała przed Skuratowiczem.

W przerwach biegów kolarskich jazdą figurową popisywali się bracia Brzezini.

Organizacja zawodów sprawną z Ruchem 0:1 (1:0).

Dodać do tych wyników należy sobotni sukces Polonii nad Warszawianką 4:0.

Tenis w Meranie.

MERAN (Pat). W niedzielę na międzynarodowym turnieju tenisowym w Meranie rozegrano finał gry podwójnej pań między parą Barbieri — Payot a parą polsko-czeską Jędrzejowska — Deutsch. Zwyciężyła para Barbieri — Payot w dwóch setach 6:4, 6:3.

Czechosłowacja — Jugosławia.

PRAGA (Pat). Między państwowy mecz piłkarski Czechosłowacja — Jugosławia zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji 2:1 (do przerwy wynik był remisowy 1:1). Widzów 18 tysięcy. Zawody prowadziły bardzo dobrze p. Rutkowski (Polska).

Pogoń odebrała dwa punkty Czarnym.

Mecze ligowe z każdą chwilą wyjaśniają sytuację w Lidze.

We Lwowie Pogoń wygrała mecz z Czarnymi 1:0. W ten sposób Pogoń zbliżyła się do Cracovii, a oddaliła się znacznie od Legji, która znajdowała się tuż za nią.

W Krakowie Wisła zremisowała z Garbarnią 2:2. Do przerwy 2:1 dla Garbarni.

W Warszawie Warta poznańska wygrała z Legją 3:1 (1:1).

W Siedlcach 22 p. p. przegrał

